



Grzech i pokuta

Najtrudniej wyznać własne błędy

„Przeżoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze” – Dzieje Ap. 3:19.

W działaniu człowieka można zauważyć prawidłowość, że każdy skutek ma jakąś przyczynę. W życiu chrześcijanina, i nie tylko, można zauważyć też pewną prawidłowość, która dotyczy grzechu i pokuty. Aby zrozumieć te zależności, należy najpierw podać definicję obu tych pojęć. Cóż to jest grzech? 1 Jana 3:4-10 – *„Každy, kto popełnia grzech, i zakon przestępuje, a grzech jest przestępstwem zakonu. A wiecie, że On się objawił, aby zgładzić grzechy, a grzechu w nim nie ma. Každy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; každy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwie. Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził. Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, nie jest z Boga, jak też ten, kto nie miłuje brata swego”* (BW). Święty Jan pisze, że grzech to przestąpienie Zakonu. Zakon z kolei to nic innego jak zbiór zasad, praw i obowiązków danych człowiekowi przez samego Boga. Już w raju, kiedy Adam otrzymywał ziemię pod swoje władanie, otrzymał też pewne zasady, których powinien przestrzegać. 1 Mojż. 2:15-17 – *„Wziął tedy Pan Bóg człowieka i postawił go w sadzie Eden, aby go sprawował, i aby go strzegł. Tedy rozkazał Pan Bóg człowiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa sadu jeść będziesz. Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz”* (BG). Adam w momencie zlekceważenia Bożego nakazu popełnił grzech przez nieposłuszeństwo. Pan Bóg jednak przewidział zachowanie Adama i postanowił dać człowiekowi jeszcze jedną szansę, by mógł powrócić do społeczności ze Stwórcą. Potrzebna jednak była ofiara okupowa, złożona przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Rzym. 5:18,19 – *„Przeżoż tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi; tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi”* (BG). Wspomniany tutaj grzech sprowadził klątwę śmierci na cały rodzaj ludzki. Za ten grzech nie można

było przeprosić, przyrzec poprawę i starać się go nie powtarzać. To był grzech wymagający równoważnej ceny za popełnione przestępstwo. Są jednak grzechy, które nie wymagają aż tak wielkiej ofiary, gdzie nie ma konieczności składania ponownej ofiary okupowej, jak to miało miejsce w przypadku grzechu Adamowego. Pismo Święte bardzo ostro mówi o grzechu i jednoznacznie wskazuje na jego konsekwencje. Rzym. 6:23 – *„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”* (BG). Mimo tak jednoznacznej treści pierwszej części tego wersetu, druga zawiera wielką obietnicę dotyczącą wiecznego życia. Aby jednak skorzystać z tej oferty, należy najpierw spełnić pewien warunek, gdyż to spowoduje otwarcie drogi do żywota wiecznego. Tym warunkiem jest POKUTA.

Pokuta jest to odwrócenie się od grzechu w celu czynienia dobra i wyrzeczenie się tego, do czego być może byliśmy bardzo mocno emocjonalnie przywiązani. Mat. 3:1-8 – *„W one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy w ziemi Judzkiej, a mówiąc: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie. Ten ci bowiem jest on, o którym powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. A ten Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około biodr swoich, a pokarm jego był szarańcza i miód leśny. Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszystka Judzka ziemia i wszystka kraina około Jordanu; I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wyznawając grzechy swoje. A gdy ujrzał wiele z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, rzekł im: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? Przynosząc tedy owoce godne pokuty”* (BG). Z tego opisu można wywnioskować, że Janowi Chrzcicielowi chodziło o przyznanie się do grzechu, wyznane go i odwrócenie ku nauce Janowej. Jemu głównie chodziło właśnie o pokutę i przygotowanie drogi Temu, który miał przyjść za nim, tzn. naszemu Panu.

Zachodzi jednak pytanie, czy wystarczy pokutować, aby każdy grzech został zapomniany? Pojęcie zapomnienia grzechu jest dla nas bardzo wygodne, ale należy zrobić wyraźną różnicę pomiędzy zapomnieniem, wybaczeniem i ukaraniem. Pamiętajmy o tym, że grzech Adama nie został ani wybaczony, ani zapomniany, on został zrównoważony ofiarą naszego Pana. Grzechy popełnione przeciwko ludziom, po ich wybaczeniu powinny być zapomniane przez pokrzywdzonego. Inaczej nieco przedstawia się sprawa z grzechami popełnionymi przeciwko prawu Bożemu. Izaj. 55:11 – *„Tak ci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich;*



nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tem, na co je poślę” (BG). Pamiętajmy o tych słowach, bo skoro Pan Bóg zapowiedział karanie za grzech, tak też będzie czynił. Pokuta i odwrócenie się od grzechu jest tylko pierwszym krokiem do społeczności z Bogiem. Co więc mamy czynić, aby nie grzeszyć i nie ponosić za to karnia? Przede wszystkim powinniśmy czynić dobrze. Gal. 6:9,10 - „A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. I przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (BW). Jest to zalecenie apostoła Pawła, ale miejmy też świadomość, że nie wypełniając tego zalecenia według naszych możliwości również grzeszymy. Jak. 4:17 - „Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu” (BW). Nie mają tu zastosowania słowa powiedzenia, że „Kto nic nie robi, to nie robi nic złe”, bo cokolwiek dobrego każdy potrafi zrobić, a nie robiąc nic, również popełnia grzech.

Biblia podaje przykłady postępowania grzesznych ludzi, którzy żyli przed nami. Historie te mogą być dla nas ważną lekcją i ostrzeżeniem, aby nie popełnić tego samego grzechu.

Okazuje się, że prowadzenie dyskusji podniesionym głosem również nie podoba się Panu Bogu. Przyp. 17:19 - „Kto miłuje zwadę, miłuje grzech; a kto wynosi usta swe, szuka upadku” (BG). Słowa te dowodzą, że chęć do tego, aby komuś udowodnić za wszelką cenę swoją rację, może wpędzić w grzech. Pomimo tego, że za czasów swojej ziemskiej działalności nasz Pan odpuszczał grzechy, jak podaje Ew. Mat. 9:6 - „Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy” (BG) - są jednak grzechy, których nie można wybaczyć, one muszą zostać ukarane. Łuk. 12:47,48 - „Ten zasię sługa, który by znał wolę pana swego, a nie był gotowym, ani czynił według woli jego, wielce będzie karany; Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą; a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego” (BG).

Jest także duże niebezpieczeństwo grzechu, od którego ani pokuta, ani modlitwa nie potrafią uwolnić. 1 Jan. 5:16,17 - „Jeżeli ktoś widzi, że brat jego popełnia grzech, lecz nie śmiertelny, niech się modli, a Bóg da mu żywot, to jest tym, którzy nie popełniają grzechu śmiertelnego. Wszak jest grzech śmiertelny; nie o takim mówię, żeby się modlić. Wszelka nieprawość jest grzechem; lecz nie każdy grzech jest śmiertelny” (BW). Co więc jest tak wielkim grzechem, który zasługuje na najwyższą karę, jaką jest kara wiecznej śmierci? O grzechu na śmierć piszą trzej ewangeliści: Mateusz, Marek i Łukasz. Mat. 12:31,32 - „Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom od-

puszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. A jeśliby ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym”(BW). Mar. 3:28,29 - „Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, nawet bluźnierstwa, ilekroć by je wypowiedzieli. Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiekiustego” (BW). Łuk. 12:10 - „Każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone; lecz kto by bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, temu nie będzie odpuszczone” (BW). Jak opisać grzech przeciwko duchowi świętemu? Grzech ten jest grzechem świadomym i każdy spłodzony z ducha świętego musi liczyć się z konsekwencjami związanymi z takim postępowaniem. Hebr. 6:4-6 - „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre, oraz cudownych mocy wieku przyszłego, gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko” (BW). Skoro szczerze przyjęliśmy zasługę naszego Pana, złożyliśmy swoje ciało jako „ofiary świętą, przyjemną Bogu” i zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego, to musimy liczyć się z konsekwencjami wynikającymi ze zdjęcia swojej ofiary z ołtarza i odwrócenia się od Boga. Hebr. 10:26-31 - „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ile sroższej kary, sądziecie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego” (BW). Skoro zrozumieliśmy już nasz grzeszny stan i postanowiliśmy raz na zawsze z nim zerwać, skoro przyjęliśmy białą szatę usprawiedliwienia, to nie wolno nam wracać do tego z czym już raz zerwaliśmy. 2 Piotra 2:20-22 - „Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie” (BW).



Bardzo ciekawe myśli na temat grzechu nieprzebaczonego i różnicy między nim a grzechem na śmierć podaje br. Russell w „Książce Pytań i Odpowiedzi”, str. 160:

„...Grzech śmiertelny jest tylko jeden, ale nieprzebaczalnych jest wiele... Jak dalece ten grzech został popełniony z wolą i świadomością, do takiego stopnia grzech ten był nieprzebaczalny. ... To znaczy, że za taki grzech należy się kara... nie może być darowany... Jest rzeczą właściwą prosić Pana o przebaczenie grzechu, aby nie stał się przeszkodą do zbliżenia się do Boga lub miał stać się przyczyną utraty Jego łaski, lecz trzeba się spodziewać pewnego rodzaju kary nawet po powrocie do łaski Bożej, a kara będzie zależeć do stopnia grzechu. Na ile ten grzech był dobrowolnym, do takiego stopnia jest nieprzebaczalnym, lecz za ten grzech można odpokutować w odpowiednim stopniu... Lecz jest także grzech na śmierć, za który karanie jest nieuniknione. Osoba popełniająca taki grzech umiera śmiercią wtórą... Grzech śmiertelny popełniany jest ze świadomością, z rozważą i intencją... Kto grzeszy dobrowolnie przeciw posiadaniem światła i świadomości, za takie grzechy nie ma więcej ofiary... taki nie może spodziewać się nic innego jak odrzucenia od Pana”.

Pokuta znana była już w czasach starotestamentowych. Mieszkańcy Niniwy w obawie przed karą, na znak pokuty oblekli swoje ciała w worki. Jon. 3:6-10 – „*Bo gdy ta rzecz przyszła do króla Niniwskiego, powstawszy z stolicy swojej złożył z siebie odzienie swoje, a oblekłszy się w wór, siedział w popiele. I rozkazał wywołać i opowiadać w Niniwie z dekretu królewskiego, i książąt swoich, tak mówiąc: Ludzie i bydło, woły i owce niech nic nie ukąszą, i niech się nie pasą, i wody nie piją; Ale się niech okryją worami ludzie i bydło, a niech do Boga gorliwie wołają, a niech się odwróci każdy od złej drogi swojej i od łupiestwa, które jest w ręku jego. Kto wie, jeśli się nie obróci Bóg, a nie użali się tego, nie odwrócili się, mówię, od popędliwości gniewu swego, abyśmy nie zginęli. I widział Bóg sprawy ich, iż się odwrócili od złej drogi swej i użalił się Bóg nad tem złem, które rzekł, że im miał uczynić, a nie uczynił*” (BG). Widać tutaj wielką determinację mieszkańców Niniwy. Oni przecież nie mieli żadnej gwarancji, że na skutek pokuty ich życie zostanie ocalone. Jon. 3:4 – „*A Jonasz rozpoczął wędrówkę do miasta, odbywając drogę jednego dnia, i wołał tak: Jeszcze czterdzieści dni pozostaje do zburzenia Niniwy*” (BW). W tym poselstwie nie było cienia szansy na inne rozwiązanie jak zagłada. Ci ludzie jednak starali się w jakiś sposób naprawić swój grzech i w ten sposób uniknąć śmierci. A jak ta sprawa wygląda w naszym życiu?

Czasami poddajemy się już na samym początku. Wychodzimy z założenia, że dla nas nie ma już żadnej nadziei i dlatego nie podejmujemy walki. Czasami bywa zupełnie odwrotnie. Tkwimy w swoim grzechu, uznając, że to my mamy rację, a zbór, bracia, tomy i czasami

nawet Biblia wymuszają na nas błędne postępowanie. Nie poprawiamy Słowa Bożego własną mądrością. Pan Bóg zapewne upomni się o to i wcale nie mamy pewności, czy zdążymy ten grzech odpokutować. Powinniśmy mieć świadomość naszej niedoskonałości i możliwość popełniania błędów. Kiedy popełnimy jakiś błąd, zrobimy wszystko, aby go naprawić, po prostu miejmy odwagę przyznać się do błędów. Król Dawid, człowiek, który popełnił wielkie przestępstwo, dał tego przykład. 2 Sam. 12:13,14 – „*Wtedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan zaś rzekł do Dawida: Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz. Ponieważ jednak czynem tym zbeczczyłeś Pana, przeto syn, który ci się urodził, musi umrzeć*” (BW). To jednak nie był koniec starań Dawida o naprawienie zła. 2 Sam. 12:16-23 – „*Wtedy Dawid błagał Boga za dziećciem i pościł Dawid, a gdy przyszedł na noc do domu, leżał całą noc na ziemi. Gdy zaś przystąpili do niego starsi jego domu, aby go podnieść z ziemi, nie chciał wstać i nie spożył z nimi posiłku. Siódmego dnia dziecię zmarło. Słudzy Dawida bali się powiedzieć mu, że dziecię nie żyje, myśleli bowiem: Jeżeli oto, póki jeszcze dziecię żyło i my mówiliśmy do niego, on nie słuchał naszego głosu, to jakże mamy mu powiedzieć, że dziecię nie żyje? Gotów jeszcze zrobić sobie coś złego. Lecz Dawid spostrzegł, że jego słudzy szepcą między sobą, domyślił się więc, że dziecię nie żyje. I zapytał Dawid swoich sług: Czy dziecię zmarło? A oni odpowiedzieli: Zmarło. Wtedy Dawid podniósł się z ziemi, umył się, namaścił, zmienił swoje szaty i poszedł do świątyni Pana, aby mu oddać pokłon. Potem powrócił do swojego domu, poprosił o posiłek, a gdy mu go podano, spożył go. Wtedy rzekli do niego jego słudzy: Co ma znaczyć to, co uczyniłeś? Dopóki dziecię żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy dziecię zmarło, podniosłeś się i spożyłeś posiłek? A on odpowiedział: Dopóki dziecię żyło, pościłem i płakałem, gdyż myślałem sobie: Kto wie? Może Pan zlituje się nade mną i dziecię będzie żyło? Teraz zaś, gdy zmarło, po cóż mam pościć? Czy mogę je jeszcze przywrócić życiu? To ja pójdę za nim, a nie ono powróci do mnie*” (BW).

Był grzech, była pokuta, a że grzech był świadomy, musiał zostać stosownie ukarany. Ktoś mógłby przypuszczać, że nas nie dotyczą tego typu grzechy, bo my przecież mamy świadomość zła. Nic bardziej mylnego. Gdyby nie było możliwości popełnienia grzechu przez tych, w których rozwija się Nowe Stworzenie, to i nie byłoby dla nich groźby wtórej śmierci. 1 Jana 3:9 – „*Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodził jest*” (BG). Nowe Stworzenie nie grzeszy, grzeszy człowiek, w którym rozwija się to Nowe Stworzenie. Na skutek rozwijającego się grzechu zarodek Nowego Stworzenia umiera (por. „Pytania i odpowiedzi”, str. 126). Święty Jan pisze: 1 Jana 5:18 – „*Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie*



grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go” (BG). Nowe Stworzenie rozwija się w naszych niedoskonałych ciałach. Naszym obowiązkiem jest stworzyć mu odpowiednie warunki do właściwego rozwoju, natomiast zmysł Chrystusowy współdziała z naszym ciałem w celu stworzenia tych właściwych warunków. Gdyby jednak nasze ciało zdominowało potrzeby tworzenia odpowiednich warunków, wtedy Nowe Stworzenie zostaje usidłone i w pewnym sensie staje się współodpowiedzialne za swój niedostateczny rozwój („Książka pytań i odpowiedzi”, str. 162). Widzimy więc, że spłodzenie z ducha świętego wiąże się przede wszystkim z większą odpowiedzialnością za nasze postępowanie, a nie ze zmniejszeniem możliwości popełnienia grzechu. Jako niedoskonali, nie jesteśmy wolni od popełnienia grzechów, ale to wcale nie oznacza karania wtórą śmiercią. Św. Jan pisze bardzo wyraźnie: 1 Jana 2:1 –

„Dziatek moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (BG).

Dzięki zasłudze naszego Pana mamy możliwość dość szybko zauważyć pierwsze objawy zła, a tym samym rozpocząć naprawianie tego, co może doprowadzić do odrzucenia przez Boga. Pokuta była stosowana już w pierwotnym kościele. Po listownym napomnieniu przez apostoła Pawła Koryntianie postanowili poprawić swe postępowanie i pokutować. 2 Kor. 7:8,9 – *„Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żał mi tego, chociaż mi żał było; bo widzę, iż ten list, chociaż na chwilę, zasmucił was był. Jednak teraz weselę się, nie dlatego, żeście zasmuceni byli, ale żeście zasmuceni byli w pokucie; albowiem byliście zasmuceni według Boga, żebyście w niczem nie szkodowali przez nas” (BG).* Czasami nie zdajemy sobie sprawy z tego, że postępujemy źle, dlatego nie przyjmujemy napomnienia innych. W takim przypadku musimy wyteńczyć swoją uwagę, aby nie zgrzeszyć podwójnie, stwarzając pozór zła oraz okazując brak pokory i szacunku dla innych. Często nie wiemy, jak długo musimy pokutować za jakieś przestępstwo. Niekiedy mijają całe lata niepowodzeń życiowych, zanim dojdziemy do wniosku, dlaczego tak się dzieje. Najpierw uważamy to za dzieło przypadku, złej passy, a za nasze niepowodzenia życiowe obwiniamy wszystkich wokół, dopiero później dostrzegamy w tym interwencję Boga. Nie musimy być karani za nasze własne błędy, ale możemy być używani jako przykład dla innych. Grzechy popełnione w młodości niezwykle często są przyczyną długiego karania, dopóki nie przyznamy się do naszego błędu. Niekiedy taki maleńki, niepozorny grzeszek pożądanego w młodości komplikuje nam resztę życia, bo nie potrafimy przyznać się do niego. Pismo Święte bardzo wyraźnie przestrzega: Jak.

1:14,15 – *„Ale każdy bywa kuszony, gdy od swoich własnych pożądliwości bywa pociągnięty i przynęcony. Zatem pożądliwość począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć” (BG).* Doświadczenia, które przechodzimy, nie powinny nas zasmucać, bo są one dowodem Bożej opieki. Obj. 3:19 – *„Ja którychkolwiek miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy gorliwym, a pokutuj” (BG).* Jak nietrudno zauważyć, Panu Bogu wcale nie jest obojętne nasze życie ani życie reszty ludzkości i nie kieruje się wyłącznie swoją sprawiedliwością, tylko kieruje się wielką miłością i cierpliwością w stosunku do nas wszystkich. 2 Piotra 3:9 –

„Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy – bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka – ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (BT).

W przyszłości też będzie potrzebne nawrócenie i pokuta, aby ludzkość mogła dojść do stanu doskonałości i zupełnej społeczności z Bogiem. Dodatkowym udogodnieniem będą odpowiednie warunki sprzyjające odwróceniu się od grzechu. Wspominał o tym apostoł Piotr w swoim kazaniu po uzdrowieniu chromego. Dzieje Ap. 3:18-23 – *„Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków swoich przepowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, to tak ziszczył. Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Gdyby przyszedł czas ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu” (BG).* Całkowity brak możliwości naprawy i pokuty nastąpi dopiero wtedy, gdy okaże się, że pomimo doskonałych warunków panujących w Tysiącleciu niektórzy ludzie nie będą akceptować doskonałego prawa i opowiedzą się po stronie grzechu. Dla nich nie będzie już żadnej nadziei, jak wspomina św. Jan: Obj. 21:8 – *„Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (BW).* Pamiętajmy więc, aby dołożyć wszelkich starań i unikać grzechu i konieczności pokuty, abyśmy zawsze zdążyli naprawić wszelkie popełnione zło, bo zawsze musimy być gotowi zakończyć ziemską pielgrzymkę i mieć wszystkie sprawy załatwione, ponieważ nigdy nie wiemy, kiedy nasz Pan wezwie nas do siebie, a wtedy okaże się co dalej. Dan. 12:2 – *„A wiele z tych, którzy*



śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną” (BG).

Wzrastajmy więc w miłości i posługujmy się nią na co dzień, wtedy zdecydowanie trudniej będzie nam zgrzeszyć, a o wiele łatwiej przebaczyć. Judy 1:21 -

„Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu” (BG)

Krawczyk Leszek
R-
„Straż”